

Sygn. akt **IV Ka 74/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodnicząca: SSO Magdalena Mikłaszewicz

Protokolant: Aneta Maziarek

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2013 r.

sprawy **A. G.**

obwinionego z art. 97 kw w zw. z art. 22 ust. 5 Pord, art. 92 § 1 kw, art. 97 kw w zw. z art. 26 ust. 1 Pord, art. 86 § 1 kw w zw. z art. 97 kw w zw. z art. 24 ust. 7 pkt 3 Pord w zw. z art. 26 ust. 3 pkt 1 Pord w zw. z art. 16 ust. 1 Pord, art. 92 § 2 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Goleniowie

z dnia 20 marca 2012 r. sygn. akt II W 640/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania odwoławczego, w tym 30 (trzydzieści) złotych opłaty.

Sygn. akt IV Ka 74/13

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Goleniowie wyrokiem z dnia 20 marca 2012 r., sygn. II W 640/11:

1) uznał A. G. za winnego popełnienia czynów polegających na tym, że:

a) w dniu 14 maja 2011 r. o godz. 10.40 w N., na skrzyżowaniu ulic (...), kierując samochodem marki V. (...) nr rej. (...), wykonał manewr skrętu w prawo nie sygnalizując go zawczasu i wyraźnie,

tj. czynu z art. 97 kw w zw. z art. 22 ust. 5 P.,

b) w dniu 14 maja 2011 r. o godz. 10.40 w N., na skrzyżowaniu ulic (...)(...)(...), kierując samochodem marki V. (...)nr rej. (...), wykonał manewr skrętu w lewo nie stosując się do znaku pionowego C-2 nakaz skrętu w prawo i poziomego P-4 linia podwójna ciągła,

tj. czynu z art. 92 § 1 kw,

c) w dniu 14 maja 2011 r. o godz. 10.40 w N., na ulicy (...), kierując samochodem marki V. (...) nr rej. (...), nie ustąpił pierwszeństwa pieszym znajdującym się na przejściu dla pieszych,

tj. czynu z art. 97 kw w zw. z art. 26 ust. 1 Pord,

d) w dniu 14 maja 2011 r. o godz. 10.40 w N., na skrzyżowaniu ulic (...)i (...), kierując samochodem marki V. (...)nr rej. (...),nie ustąpił pierwszeństwa pieszym znajdującym się na przejściu dla pieszych,

tj. czynu z art. 97 kw w zw. z art. 26 ust. 1 P.,

e) w dniu 14 maja 2011 r. o godz. 10.40 w N., na skrzyżowaniu ulic (...)i (...) W., kierując samochodem marki V. (...)nr rej. (...), spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że wyprzedzał inne pojazdy na oznakowanych przejściach dla pieszych i na skrzyżowaniu z ulicą (...), po czym zajeżdżał drogę innym pojazdom, zmuszając ich kierujących do zmiany kierunku jazdy miejscami gwałtownego hamowania oraz jechał lewą stroną drogi,

tj. o czynu z art. 86 § 1 kw w zw. z art. 97 kw w zw. z art. 24 ust. 7 pkt 3 Pord w zw. z art. 26 ust. 3 pkt 1 Pord w zw. z art. 16 ust. 1 Pord,

f) w dniu 14 maja 2011 r. o godz. 10.40 w N., jadąc ulicami (...), (...), (...)W.i (...) J. P., w celu uniknięcia kontroli drogowej, nie zastosował się do nadawanego przez znajdujących się w oznakowanym radiowozie funkcjonariuszy Policji sygnału dźwiękowego i błyskowego, nakazującego zatrzymanie pojazdu,

tj. czynu z art. 92 § 2 kw

i za te czyny, na podstawie art. 9 § 2 kw w zw. z art. 92 § 2 kw, wymierzył obwinionemu karę 30 dni aresztu,

2) na podstawie art. 92 § 3 kpw orzekł wobec obwinionego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat,

3) zasądził od A. G. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, obejmujące wydatki i opłatę w wysokości 30 złotych.

Apelację od całości powyższego wyroku wywiódł obrońca obwinionego, zarzucając:

„- obrazę przepisów postępowania, a w szczególności art. 4, 5 § 2 i 7, a także 424 kpk co doprowadziło do naruszenia zasady obiektywizmu i domniemania niewinności oraz swobodnej, a nie dowolnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że kierującym samochodem marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) był obwiniony A. G., a nie P. K., przy czym Sąd I instancji dokonał naruszenia zasad dotyczących treści uzasadnienia poprzez przyjęcie dla siebie faktów dowolnych i niczym nieuzasadnionych,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez ustalenie, że kierujący samochodem V. był obwiniony wyłącznie na podstawie niepełnych zeznań funkcjonariuszy policji i różnych stanowisk przesłuchanych w sprawie świadków.”

Skarżący wniósł o uniewinnienie obwinionego od przypisanych mu wykroczeń w zakresie bezpieczeństwa i porządku w komunikacji, ewentualnie o uchylenie wydanego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionego okazała się bezzasadna, wobec czego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wbrew przekonaniu jej autora, Sąd Rejonowy procedujący w przedmiotowej sprawie nie naruszył żadnego z wymienionych w skardze przepisów prawa procesowego, opierając skazanie na prawdziwych ustaleniach faktycznych, będących wynikiem swobodnej – nie do-wolnej – oceny całokształtu ujawnionego, kompletnego materiału dowodowego, która poz-woliła na wyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych dla orzekania o sprawstwie i winie A. G. na płaszczyźnie przedmiotowych wykroczeń, które zasadnie mu przypisano, wobec czego art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw, na który między innymi powoływał się skarżący, w ogóle nie znajdował w niej zastosowania. O poprawności

całego procesu wyrokowania przekonywały pisemne motywy rozstrzygnięcia, które, przeciwnie do przeświadczenia obrońcy oskarżonego, odpowiadały przewidzianym przez przepisy standardom.

Rozpoczynając omówienie zarzutów apelacji i naprowadzonych na ich poparcie argumentów od tej ostatniej kwestii, wypada przypomnieć, że zgodnie z art. 424 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw, uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych; wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku, a także przytoczenie okoliczności, które sąd miał na względzie przy wymiarze kary. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie pozostawiała wątpliwości co do tego, że zawierało ono wszystkie wymienione powyżej elementy, przy czym zostało napisane w sposób przystępny, zrozumiałe nie tylko dla prawników, ale i obwinionego, a jednocześnie obrazowe, tak by lepiej uświadomić A. G. niedojrzałość, jaką się wykazał, naganność jego postępowania i płynące stąd niebezpieczeństwo dla innych osób. Nie miał zatem racji autor apelacji, negując jasność przedstawionych tam wywodów czy krytykując „barwność” użytego języka, która nie pozbawiała pisemnych motywów rozstrzygnięcia przynależnych temu dokumentowi walorów, nie utrudniając również odkodowania procesu myślowego Sądu meriti, który doprowadził do wydania wyroku skazującego będącego obecnie przedmiotem zaskarżenia.

Kontrola zaprezentowanego tam toku rozumowania – procesu oceny dowodów i wyciągniętych na tej podstawie wniosków, w szczególności co do osoby prowadzącego w dniu 14 maja 2011 r. o godz. 10.40 w N. samochód osobowy marki V. (...) nr rej. (...) (gdyż w istocie ustalenia w zakresie tej okoliczności zostały zakwestionowane w środku odwoławczym), przekonywała o bezzasadności pozostałych zarzutów apelacyjnych.

Podzielając w tym zakresie w zupełności stanowisko Sądu a quo i nie widząc potrzeby jego powielania w niniejszych wywodach, dość będzie stwierdzić, że uznanie, iż ww. pojazdem kierował A. G., nie zaś P. K., zostało poprzedzone bardzo staranną, przy tym zgodną ze wskazaniami logiki i doświadczenia życiowego, analizą zeznań funkcjonariuszy Policji T. P. i A. K. (uwzględniającą okoliczności ujawnienia przedmiotowych wykroczeń – w ramach czynności służbowych, warunki obserwacji – bardzo dobre, znajomość A. G. – z wcześniejszych, w tym nieodległych, zdarzeń i prywatną), a także wyjaśnień oskarżonego i relacji wspierających go świadków: D. K. i P. K. (z dostrzeżeniem licznych występujących w nich, wewnętrznych i zewnętrznych niespójności co do okoliczności wejścia w posiadanie samochodu najpierw przez D. K., a potem P. K. i trasy, jaką ten ostatni miał się poruszać), oraz porównaniem wizerunków tego ostatniego świadka i obwinionego (zupełnie różnych, wykluczających pomylenie tych osób).

Jedynie dla dopełnienia argumentacji przedstawionej przez Sąd Rejonowy warto dodać, że zupełnie nieprawdopodobnym w świetle zasad z art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw było, by D. K. będący w posiadaniu nienależącego do niego pojazdu, bez zgody właściciela, użył go nastoletniemu P. K., który nie posiadał prawa jazdy i – jak sam przyznał, zjawiwszy się na komendzie – nie umiał jeździć i po raz pierwszy usiadł za kółkiem.

Natomiast gwoździ na zastrzeżenia obrońcy A. G. (zresztą bardzo skąpe), trzeba zauważyć, że nie miał racji skarżący, zarzucając Sądowi pominięcie faktu, że obwiniony pozostawał w konflikcie z miejscowymi policjantami, gdyż tego rodzaju sytuacja nie miała (nie ma) miejsca. Jeżeli można mówić o jakimkolwiek konflikcie, to tylko o konflikcie A. G. z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa, które permanentnie naruszał, co ujawniali funkcjonariusze Policji w ramach swoich czynności służbowych, budząc tym zapewne jego niechęć.

Nie do końca zrozumiałe pozostawał z kolei zarzut dotyczący ustaleń Sądu odnośnie różnic w trasach opisywanych przez D. K. i P. K., które wynikały właśnie z porównania ich zeznań w tym zakresie oraz zestawienia tych zeznań nie tylko z mapą miasta, ale i mapą miejscowości poza N., przez które ten ostatni miał przejeżdżać lub na nie się kierować, ukazujących rozbieżność pomiędzy relacjami świadków i w ramach zeznań P. K..

Przywołane przez skarżącego argumenty nie mogły więc skutecznie podważyć prawidłowości dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów, prowadzącej do dyskwalifikacji wyjaśnień obwinionego i świadków obrony, ani będącej jej rezultatem rekonstrukcji rozpoznawanych wydarzeń, w tym co do osoby kierującego samochodem marki V. (...) nr rej. (...) – przyjęcia, że był nią A. G..

Jak już wspomniano na wstępie, w przedmiotowej sprawie nie występowały wątpliwości, o jakich mowa w art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw, wszystkie bowiem istotne dla jej rozstrzygnięcia okoliczności zostały uprzednio należycie wyjaśnione przez Sąd I instancji w drodze swobodnej oceny wszystkich dowodów, jakimi dysponował, pozwalającej na poczynienie kategoriycznych, jednoznacznych ustaleń faktycznych co do przebiegu osądzanych zdarzeń. Wbrew przekonaniu skarżącego, nie rodziło ich jeszcze występowanie w sprawie dwóch wersji wypadków prezentowanych z jednej strony przez świadków naprowadzonych przez oskarżyciela publicznego (którym Sąd orzekający, jak się okazało, słusznie przydał przymiot wiarygodności), a z drugiej przez obwinionego i świadków mających wspierać jego wyjaśnienia (którym przymiotu tego zasadnie odmówiono).

Reasumując, Sąd odwoławczy nie dopatrywał się wskazanych w apelacji (ani żadnych innych, wymagających ingerencji z urzędu) uchybień w sposobie wyrokowania przez Sąd I instancji, nie znajdując podstaw do uwzględnienia skargi wywiedzionej na korzyść obwinionego.

Również wymierzone A. G. kara i środek karny, choć bez wątplenia surowe, nie raziły jednak nadmierną, niewspółmierną surowością, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, a która wymagałaby reakcji Sądu II instancji. Ponieważ orzeczenie o karze uwzględniało należycie wszystkie sądowe dyrektywy wymiaru kary, nie mogło uchodzić w poczuciu społecznym za niesprawiedliwe. Sąd Okręgowy podzielił i w tym zakresie przekonanie Sądu Rejonowego, który uznał je za adekwatne tak do ilości i charakteru (bardzo poważnej wagi) przedmiotowych czynów, jak i sylwetki sprawcy (niepoprawnego, jak dotąd rażąco lekceważącego zasady ruchu drogowego, pomimo stosowania do niego kar łagodniejszego rodzaju, stwarzającego zagrożenie dla innych kierowców i pieszych). Za takim ukształtowaniem represji karnej przemawiały także cele kary w zakresie społecznego jej oddziaływania. W realiach rozpoznawanej sprawy, tylko kara najsurowszego rodzaju będzie stanowiła właściwą odpłatę za popełnione wykroczenia, a jednocześnie powinna doprowadzić do zmiany postawy życiowej A. G. – uświadomić mu naganność dotychczasowego postępowania i skłonić do przestrzegania obowiązujących norm prawnych w przyszłości, jeżeli nie przez szacunek dla nich, brak którego systematycznie okazywał, to w obawie przed ponownym ukaraniem. Stosownej refleksji i zmianie zachowania na drodze posłuży również, orzeczony na odpowiednio długi okres środek karny, tak by obwiniony, gdy (jeśli) powróci na nią jako kierowca, nie zagrażał już bezpieczeństwu innych uczestników ruchu.

Dlatego też, zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy, o czym Sąd odwoławczy orzekł na podstawie art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw.

O kosztach postępowania odwoławczego, w tym o opłacie rozstrzygnięto na podstawie art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw oraz art. 8 i art. 21 pkt 2 lit a ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.

.....

SSO Magdalena Miłkaszewicz